

Z BADAŃ I DOŚWIADCZEŃ ZAGRANICZNYCH

Sidsel Eriksen

KSZTAŁTOWANIE DUŃSKIEGO, LIBERALNEGO STYLU PICIA. GENEZA Dyskursu Alkoholowego w Danii

„W Danii obserwujemy liberalną postawę wobec alkoholu i kraj doświadcza niewielu problemów związanych z nadmierną jego konsumpcją. Narodowy wzór picia dopuszcza częste ale umiarkowane picie napojów alkoholowych, głównie piwa. Konsumpcja ma miejsce najczęściej w domu, inicjacja alkoholowa nieletnich zwykle dokonuje się w obecności dorosłych i istnieje niewielki wzrost w rytmie picia w czasie weekendów i świąt. Napoje alkoholowe, włączając oczyszczony spirytus, są sprzedawane dosłownie w każdym sklepie. Wzór ten ulegał niewielkim zmianom przez wiele lat..”

Duński model picia świadomego.

Jak ilustruje to cytat z „Encyklopedii Alkoholizmu”, Dania jest znana jako społeczność „pijąca”, ale zarazem o akceptowalnych i możliwych do sterowania postawach w odniesieniu do alkoholu. Często jest idealizowana jako społeczność, gdzie udowodniono możliwość kontroli konsumpcji alkoholu bez wprowadzania ograniczeń, podczas gdy Szwecja i inne kraje skandynawskie, nadal, zgodnie z „Encyklopedią” „...doświadczają wielkich problemów związanych z alkoholem, przede wszystkim wskutek nadmiernej konsumpcji napojów alkoholowych, skoncentrowanej w okresie weekendów. Pozostałe kraje skandynawskie są także znacznie bardziej niż Dania zaabsorbowane kwestiami związanymi z konsumpcją

alkoholu: znajduje to wyraz w restryktywnej polityce alkoholowej tych krajów, którą charakteryzuje państwowy monopol alkoholowy oraz skierowanie uwagi na alkohol i badania nad nim.” Zarysowane tutaj różnice dotyczące polityki i postaw wobec alkoholu oraz różnice w nasileniu problemów alkoholowych, mogą wydawać się paradoksalne, mając na uwadze, iż inne narody skandynawskie piją mniej niż Duńczycy i z tych powodów (niższe spożycie alkoholu i restryktywna polityka wobec alkoholu) często określane są jako „suche” kultury alkoholowe.

Tab. 1 Konsumpcja alkoholu w pięciu krajach skandynawskich w roku 1984 mierzona w litrach 100% alkoholu na osobę w ciągu roku.

Islandia	Dania	Norwegia	Szwecja	Finlandia
3,3	9,9	3,9	4,9	6,5

Podobnie jak w przytoczonym na wstępie cytacie istniejące różnice między krajami skandynawskimi często są wyjaśniane poprzez odwołanie się do faktu, iż Duńczycy piją w sposób tak „świadomy”, iż nie powoduje to powstawania problemów alkoholowych. „Sposób świadomy” sugeruje tutaj, iż Duńczycy zarówno piją w sposób odpowiedzialny – ale także, iż są tolerancyjni i pełni wyrozumiałości wobec pijących jednostek. Jednym z tego przykładów jest rozwój stereotypu „roligana”, (gra słowna z wyrazem „chuligan”, rolig znaczy po duńsku „spokojny”), to znaczy przyjaznego, nie-agresywnego „pijanego Duńczyka”, bawiącego się duńską flagą – i piwem – na meczach piłki nożnej.

Koncepcja „świadomego picia” stała się kamieniem węgielnym duńskiej liberalnej polityki alkoholowej. Nawet w duńskich badaniach nad alkoholem ten styl picia określane jest jako „samoświadomość duńskich konsumentów alkoholu” Danskernes alkohol forbrugerbevidsthed. W języku duńskim, pojęcie świadomości, bevidsthed, jest wieloznaczne. W aspekcie „historycznym” pojęcie to oznacza sposób myślenia ludzi o alkoholu ogólnie, ale może ono oznaczać także, iż Duńczycy są świadomi sposobu w jaki wykorzys-

tują alkohol. Te dwa problemy: „W jaki sposób ludzie kierują liberalną polityką alkoholową?” i „Czy jest konieczne wprowadzenie restryktywnej polityki państwowej, z jej wszystkimi komplikacjami, jeśli ludzie potrafią sobie radzić z alkoholem sami?” stały się implicite przyjętymi założeniami w badaniach nad kulturą spożycia alkoholu w Danii. Dla jakich racji wymuszać monotonną kulturę „bezalkoholową”, gdy możliwa jest przyjemna i bezproblemowa kultura „z alkoholem”? W artykule poniższym nie podejmiemy się ani dokładnej oceny kultury „z alkoholem”, ani nie podejmiemy się oceny, czy duńska konsumpcja alkoholu prowadzi czy też nie prowadzi do powstawania problemów. Nie możemy jednak zaprzeczyć, że pojęcie „kontrolowanego picia” jest odpowiedzialne nie tylko za liberalną politykę alkoholową i wysoką konsumpcję alkoholu, ale jego skutkiem są także choroby somatyczne. Jak wykazał Thorkil Thorsen, w Danii występuje bezpośrednia, długookresowa korelacja pomiędzy ryzykiem chorób odalkoholowych i ogólną konsumpcją alkoholu. Nie możemy zaprzeczyć, że stereotyp szczęśliwego, nieagresywnego, duńskiego piwosza „roligana” powoduje, iż Duńczycy zachowują się przy konsumpcji alkoholu „lepiej” niż inni, by spełnić ten stereotyp i udowodnić, iż są prawdziwymi Duńczykami. Nie możemy także zaprzeczyć, iż fakt, że duński brak społecznego odrzucenia pijących, sam przez siebie powoduje, iż alkoholizm staje się problemem mniej poważnym – do momentu gdy efekty fizyczne nie mogą być już dłużej lekceważone i gdy stają się trudne do wyleczenia. Ani też, iż duński wzór „częstego lecz umiarkowanego” picia alkoholu przez zwykłych ludzi, rzadziej prowadzi do ostrego kryzysu alkoholowego, intoksykacji alkoholowej na przeciąg krótkiego okresu czasu, np. w czasie weekendów. Dla celów dalszych badań sformułuję dwa pytania.

– Jeśli nie ma rozbieżności pomiędzy wzorem picia w świadomości społecznej a rzeczywistością, jeśli Duńczycy rzeczywiście są zarazem bardziej tolerancyjni i bardziej odpowiedzialni w odniesieniu do picia, jeśli ich sposób picia powoduje mniej problemów, musimy zatem zadać pytanie: dlaczego jedynie w Danii rozwinęła się tak atrakcyjna kultura? – Jeśli natomiast istnieje rozbieżność pomiędzy wzorem picia w świadomości i rzeczywistością, to koncepcja „duńskiego stylu świadomego picia” jest odbiciem sytuacji gdy dyskurs, sposób postrzegania kwestii alkoholu, nie jest powiązany z twardymi danymi dotyczącymi alkoholu, a nawet przyczynia się do ich niedostrzegania. Musimy zatem postawić następne pytanie: jakie jest

źródło pojęcia „świadomego picia duńskich konsumentów”? Jak złudzenie tego rodzaju mogło się wytworzyć? By odpowiedzieć na te pytania musimy ustalić jak i kiedy styl picia w Danii zaczął się różnić od stylów picia w innych krajach skandynawskich, i – co nawet ważniejsze – jak i kiedy powstała koncepcja „kontrolowanego picia”.

Kiedy Dania zaczęła się wyróżniać? Różnice w postawach wobec alkoholu w krajach skandynawskich sięgają co najmniej końca dziewiętnastego wieku. Wskazuje na to fakt, iż ruch na rzecz umiarkowania nigdy nie stał się w Danii tak silny – ani tak spójny – jak w innych krajach skandynawskich. We wcześniejszym artykule, próbowałem wyjaśnić to zjawisko odwołując się do ideologii i różnic pomiędzy Szwecją i Danią w modelach picia alkoholu w drugiej połowie dziewiętnastego wieku. Zróżnicowania religijne postrzegałem jako kluczowe dla wyjaśnienia dlaczego ideologia umiarkowania powstała w Szwecji, a nie w Danii. Dowodziłem, iż w Szwecji istniał związek między Anglo-Amerykańską ideologią rewiwalistyczną i ideałem umiarkowania; zgodnie z tą koncepcją ludzie powinni starać się być lepszymi krok po kroku by osiągnąć zbawienie. Umiarkowanie było elementem planu zbawienia. Duńskie ruchy rewiwalistyczne – zwłaszcza jego liberalna odmiana z Grundtvigian – znajdowała się pod wpływem niemieckiej tradycji luterńskiej. Według tej tradycji jednostka nie mogła uczynić nic, by uzyskać zbawienie; wiara nie była obowiązkiem człowieka lecz czymś danym jednostce. Wiara dawała taki spokój ducha, że człowiek nieświadomie stawał się lepszy i miało to odzwierciedlenie w jego życiu codziennym. Tylko poprzez wewnętrzną zmianę, która była efektem odnowionej wiary, jednostka mogła być wyzwolona od swoich grzechów. Wysiłki udoskonalenia siebie poprzez konkretne działania dowodziły braku wiary i łatwo mogły doprowadzić do pychy i samozadowolenia. Zatem kultury umiarkowania były pełne pychy, niekoniecznie tylko w kontekście duńskim. Nie oznacza to, iż duńskie ruchy rewiwalistyczne sprzyjały picciu, były jedynie ruchami które nie odrzucały alkoholu. W tantym artykule próbowałem wyodrębnić wpływ jednego czynnika: ideologii ruchów rewiwalistycznych. W artykule poniższym, spróbuję pokazać iż wprawdzie ruchy rewiwalistyczne mogą być postrzegane jako czynnik który umożliwił powstanie w Danii „kultury z alkoholem”, nadal jednak musimy poszukiwać odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki społeczne promowały liberalną kulturę picia. Współcześnie, główna różnica

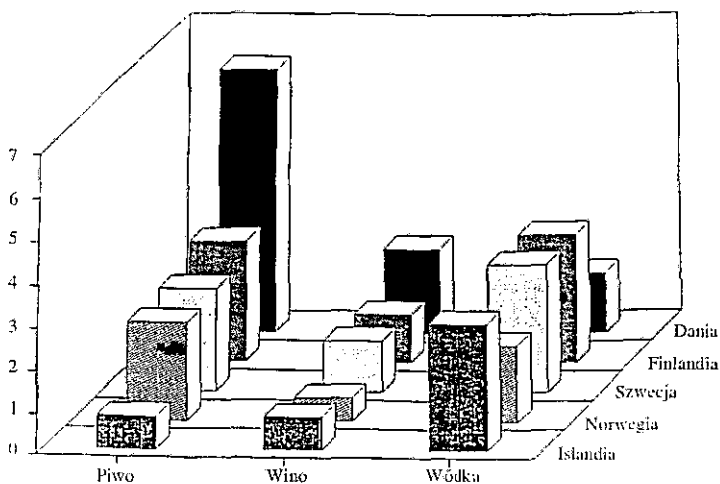
między Danią i innymi krajami skandynawskimi polega na zasadniczej roli piwa w ramach duńskiego liberalnego stylu picia. Wykres pokazuje, iż w istocie to piwo jest odpowiedzialne za wyższy poziom konsumpcji alkoholu w Danii, niż innych krajach skandynawskich.

Spożycie alkoholu 100% na głowę w krajach skandynawskich w 1979 roku.

	piwo	wino	wódki
Dania	6,15	1,96	1,4
Norwegia	2,3	0,56	1,8
Szwecja	2,4	1,2	3
Finlandia	2,8	1,1	3
Islandia	0,8	0,8	3

Wykres 2.

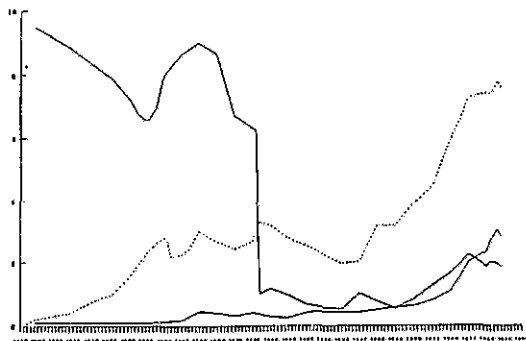
Konsumpcja alkoholu per capita
w pięciu krajach skandynawskich w roku 1979.



Nasuwa się oczywista sugestia, iż „duński liberalny lecz kontrolowany model picia” jest powiązany z rozwojem duńskiej tradycji picia piwa. W wieku dziewiętnastym, kiedy po raz pierwszy możliwy stał się pomiar takich zjawisk, statystyki konsumpcji alkoholu w przeliczeniu na alkohol 100% ukazały, iż głównymi trunkami w Danii, podobnie jak i w innych krajach skandynawskich były napoje spirytusowe. Ich konsumpcja osiągnęła szczyt w połowie dziewiętnastego wieku. Duński statystyk Anders Milhoj dostrzega spadek konsumpcji napojów spirytusowych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dziewiętnastego wieku. Zakładany spadek może wynikać z faktu niepełnej sprawozdawczości związanej z obniżeniem sprawności systemu podatkowego. Do roku 1887 proces produkcji był doskonałony, a zatem taka sama ilość opodatkowanej produkcji oznaczała znacznie większą zawartość czystego alkoholu.

Po wprowadzeniu w latach 1887 podatków od produkcji spirytusu i w roku 1892 podatku od produkcji piwa, opartych o ilość alkoholu, statystyki dotyczące alkoholu stały się rzetelniejsze.

Wykres 3. Konsumpcja alkoholu w przeliczeniu na alkohol 100% w Danii, w latach 1850-1950. Wykres pokazuje spadek konsumpcji w roku 1917, gdy rząd wprowadził bardzo wysokie opłaty akcyzowe od napojów spirytusowych.



Często zapewniano, iż wysokie podatki od napojów spirytusowych z roku 1917 wprowadzone wskutek braku zboża i potrzeb państwa w okresie I wojny światowej leżą u podłoża duńskiego stylu picia

piwa. Na pierwszy rzut oka wydaje się to prawdopodobne. Spożycie napojów spirytusowych spadło drastycznie po roku 1917 – bez wprowadzenia prohibicji. Ciekawe jest jednak, czy zmiany te w duńskim stylu picia mogą być wyjaśnione wyłącznie poprzez wysokie podatki. Kultura nie zmienia się jednak z dnia na dzień. Zatem, jak stało się możliwym wprowadzenie podatku? I dlaczego wprowadzono właśnie podatek od napojów spirytusowych a nie od piwa, które także produkowane jest ze zboża? Jeśli powodem był niedobór ziarna i potrzeby fiskalne, należało oczekiwać takiego samego podatku od piwa. Nie był on jednak wprowadzony aż do roku 1925, i nawet wtedy nie był aż tak wysoki. Jeśli podatek wprowadzony był z powodów ekonomicznych, efekt rozczarowywał, ponieważ spowodował znaczący spadek konsumpcji napojów alkoholowych. Jeśli chodzi o niedobór zboża, był on mniej poważny niż sądzono, ponieważ zarówno gorzelnie jak i browary importowały ziarno samodzielnie, niezależnie od importu kontrolowanego przez państwo. Stwierdzono nawet, iż podatek ten doprowadził do utraty przez rolnictwo duńskie wartościowych odpadów podestylacyjnych. Co rzeczywiście wiemy o duńskiej tradycji picia piwa przed rokiem 1917? Czy długa tradycja picia piwa wyjaśnia powody wysokiego opodatkowania napojów spirytusowych w roku 1917 i uniknięcia tego podatku przez piwo?

Piwo mocne – dolnej fermentacji.

Według źródeł historycznych Duńczycy zawsze pili dużo alkoholu, w odległej przeszłości Dania posiadała żywotną kulturę picia piwa i gospód, jako ważny i naturalny składnik życia Duńczyków. Piwo było nawet składnikiem zwykłej diety Duńczyków. Jest to jednak prawda wymagająca korekty.

Trudno jest zmierzyć ilość i siłę piwa pitego przed wprowadzeniem podatków w roku 1892. Jednakże bez wątpienia powodem wprowadzenia podatku było pojawienie się na rynku duńskim nowego rodzaju piwa – tj. mocniejszego, fermentowanego na dnie kadzi piwa jasnego (lager) – w drugiej połowie dziewiętnastego wieku. Tradycyjne duńskie piwo było piwem słabym, fermentowanym powierzchniowo. W roku 1891, w parlamentarnej debacie nad podatkiem od piwa, liberał Lars Larsen wyraźnie oddzielił „nowe piwo” od hvidtol (piwa domowego), wytwarzanego głównie w gospodarstwie domo-

wym lub w starych browarach. Oczywiście, to domowe piwo górnej fermentacji mogło również być dosyć mocne. W historii duńskiego browarnictwa, jak dowodzi Kristof Glamann, stare fermentowane powierzchniowo piwo nie zawsze było takie jak słabe piwo domowe, piwo fermentowane powierzchniowo mogło osiągać wysoką zawartość alkoholu. Ale mocne piwo nie było z pewnością codziennym napojem Duńczyków. Wysoka jakość i siła nowego gatunku piwa przyczyniły się do jego niezwykłego sukcesu, piwo to było czymś nowym i atrakcyjnym. Zgodnie z danymi przemysłu browarniczego w Kopenhadze i jego statystykami dotyczącymi produkcji, browar J.C. Jacobsena z Gl. Carlsberg, który wprowadził na rynek ten gatunek piwa, w Danii w roku 1847, utrzymał swoją wiodącą pozycję do dzisiaj.

Rys. 4.

Browary Carlsberg odgrywały ważną rolę w produkcji piwa fermentowanego głębinowo w Danii.

piwo fermentowane głębinowo (w 1 000 tdr.)	1872	1881/82	1887
Gl. Carlsberg	35	82	150
Ny Carlsberg	4,5	112	114
Tuborg	-	35	55
Marstrands Br.	-	28	20
Aldersro	ca.7	19	17
Svanholm	ca.14	ca.12	12
Tvedes Br.	-	11	7
Rebeshave	-	11	ca.11
Alliance	-	6	14
Frederiksberg	-	1	8,5
Kongens Bryghus	-	-	3,6
Kastrup Br.	-	-	4
razem	ca.60	ca.331	ca.430

W roku 1891 – tuż przed wprowadzeniem pierwszego podatku od produkcji piwa – konsumpcja piwa dolnej fermentacji

wzrastała szybko w sposób alarmujący. Nowe piwo zastępowało stare, słabe piwo górnej fermentacji i stało się częścią codziennego życia nowej miejskiej klasy robotniczej. W roku 1879 było nawet rozdawane za darmo w ramach bezpłatnych posiłków dla robotników w miejscu pracy.

Efekt tego uwidocznił się szybko. W roku 1889 H.P. Orum ocenił sytuację na podstawie lokalnych raportów medycznych. Pijaństwo skoncentrowało się głównie w Kopenhadze i większych miastach wschodniej Danii. Nowe piwo zniszczyło efekty spadku konsumpcji napojów spirytusowych.

Wielki duński statystyk, Marcus Rubin, pokazał w roku 1884, jak bardzo robotnicy w Kopenhadze uzależnili się od mocnego piwa. Marcus Rubin skoncentrował się na cenie piwa; nawet gdyby robotnicy zadawali się trzema kwartami mocnego piwa dziennie i nie sięgali po wódkę, kosztowało to ich więcej niż kwarta wódki i butelka słabego piwa razem, w okresie wcześniejszym. Zdaniem Marcusa Rubina, rozpowszechnienie się mocnego piwa spowodowało, iż łatwiejsze stało się przepijanie całego dochodu.

Fakt, iż nowe piwo było mocniejsze i bardziej niebezpieczne podkreślały przede wszystkim ruchy na rzecz umiarkowania. Oznaczało to, iż piwa o większej mocy znalazły się w nowej sytuacji i dotarły do nowych grup społecznych, które do tego momentu znały wyłącznie słabe piwa górnej fermentacji. W roku 1893 pismo Dobrych Templariuszy „Norsk Good Templar” pisało iż, „Wielu z tych, którzy nigdy nie próbowali alkoholu, który był dostępny tylko w formie skoncentrowanych napojów spirytusowych, nabrało, poprzez piwo, nawyku picia alkoholu jako elementu codziennej diety... Być może piwo nie kształtuje wielkich pijaków, ale spowodowało, iż picie alkoholu stało się obyczajem znacznie powszechniejszym, niż uczyniły to napoje spirytusowe”.

Ludzie z ruchów na rzecz umiarkowania zwracali uwagę na zły wpływ nowych gatunków piwa. Widzieli wyraźnie, iż wzrost produkcji – i konsumpcji – mocnego piwa dolnej fermentacji, uczynił koniecznym masowy wysiłek na rzecz umiarkowania w Danii.

Program umiarkowania browarnika Jacobsena.

Właściciel browaru Jacobsen był także świadom efektu intoksykacji wywoływanej nowym piwem, i jakkolwiek fakt ten nie skłonił

go do zaprzestania produkcji piwa, to już w roku 1884 w ideologicznym wykładzie w Akademii Nauk (Videnskabernes Selskab) wyraził przekonanie, iż efekt intoksykacji wywołany jego piwem nigdy nie doprowadził do alkoholizmu: „Jest faktem, iż piwo dolnej fermentacji „Bajerskol” nawet tam, gdzie jest pite w nadmiarze, jak w Bawarii, nie prowadzi do intoksykacji, ponieważ nie widzi się tam pijaków na ulicy a alkoholizm jest prawie nieznanym. Wydaje się to być wystarczającym dowodem, iż często wyrażana obawa, że dolnej fermentacji piwo może wywołać alkoholizm jest w gruncie rzeczy bezpodstawna. Ludzie zapominają o medycznych dowodach, że napoje fermentowane są trucizną, gdy spożywane są w stężeniu, lecz nieszkodliwe gdy konsumowane w formie roztworu. Powstaje pytanie, czy alkohol w piwie dolnej fermentacji jest dostatecznie rozcieńczony. Odpowiedź z Bawarii dowodzi, iż zwyczajowa zawartość alkoholu – 4%, nie powoduje alkoholizmu. Mówi się, iż piwo dolnej fermentacji ma większą zawartość alkoholu niż to konieczne, i że byłoby pożądane osłabienie tego napoju. Zauważmy jednak, iż austriackie towarzystwo „Przeciw Pijaństwu” udowodniło w oparciu o statystyki, że konsumpcja napojów alkoholowych, która spadła w prowincjach austriackich po upowszechnieniu piwa dolnej fermentacji ciemnego, zaczęła wzrastać, gdy klasa niższa, choć z oporami zaczęła pić tani i słabszy „Azugbier” o zawartości alkoholu poniżej 3% – co było spowodowane tak wysokim wzrostem cen piwa wskutek podniesienia podatków, iż wielu nie stać było na lepsze, ciemne piwo, Lagerol”. Poprzez produkcję piwa dolnej fermentacji, mógł zatem Jacobsen osiągnąć to, co uważał za cel swojej misji: wyparcie napojów spirytusowych. Było według niego faktem, iż produkcja ciemnego piwa pozwoliła ustalić odpowiednią zawartość alkoholu, przynajmniej w odniesieniu do klasy robotniczej. Piwo dolnej fermentacji musi mieć zawartość alkoholu 4%, by spełniło swoją najważniejszą misję, to jest, by zastąpiło napoje spirytusowe. By cel ten został osiągnięty, piwo dolnej fermentacji musi być produkowane tak tanio, by stało się codziennym napojem dla wszystkich ludzi. W Danii doświadczyliśmy przyjemnego zjawiska, że niskie ceny do pewnego stopnia spowodowały wzrost jego konsumpcji, zwłaszcza na wsi, gdzie wcześniej było zbyt rzadkie, by przeciwstawiać się napojom spirytusowym. Wielkim wyzwaniem dla browar-

nictwa i browarników było „uratowanie Duńczyków” od napojów spirytusowych. Dla programu w duchu „umiarkowania” browarnika Jacobsena, ważna była produkcja piwa tak tanio jak to możliwe i by projekt ten zrealizować browarnicy potrzebowali pomocy parlamentu! Jest z pewnością możliwe wyjaśnienie spadku konsumpcji napojów alkoholowych po roku 1880 poprzez sukces rynkowy nowego typu napoju intoksykującego – piwa dolnej fermentacji, jak to proponował Jacobsen w roku 1884. Razem z Heymanem z Tuborga, browarnik Jacobsen z Carlsbergu pragnął uniknąć proponowanego podatku od piwa. W małej broszurce Heyman udowodnił, iż nadmierne picie piwa jest dużo lepsze niż nadmierne picie napojów spirytusowych. Ale znakomita argumentacja browarników nie zapobiegła wprowadzeniu nowego podatku od piwa w roku 1892. Próby wprowadzenia na rynek piwa, jako zdrowego substytutu napojów spirytusowych były odbierane z niezwykłym sceptycyzmem przez ruchy na rzecz umiarkowania. W szczególności zagrożone poczuły się one wykładem z roku 1884, mając poczucie iż ich cel – stworzenie lepszego i bardziej trzeźwego społeczeństwa – został poważnie zagrożony. Zgodnie z ruchem na rzecz umiarkowania, piwo dolnej fermentacji piwo z końca dziewiętnastego wieku było nie tylko substytutem, ale także dodatkiem do napojów alkoholowych. A zatem ludzie z ruchów na rzecz umiarkowania byli w pełni świadomi handlowych interesów ukrytych za projektem na rzecz umiarkowania przedstawionym przez browarników. Uczynili browarnika Jacobsena i Carsberg pierwszym celem swojej walki przeciw alkoholowi: „Browarnik nie jest głupi. Wie co robi. Gdyby tylko przekonał ludzi iż piwo dolnej fermentacji jest zdrowe i pożywne a napoje spirytusowe bezwartościowe i niebezpieczne, byłoby dobrze.” Zgodnie z opinią ruchu na rzecz umiarkowania, projekt browarnika Jacobsena był niebezpieczny, ponieważ ludność wierzyła – lub łatwo było ją przekonać by uwierzyła – w jego dobre intencje: „Przez wiele lat wierzyliśmy, iż nie ma dla Danii lepszej polityki niż polityka Narodowych Liberalistów. Podobnie, ludzie wyobrażali sobie, iż istnieje tylko jedno prawdziwe piwo... Browarnik zaciera ręce. Za każde wypite piwo, które wysyła, dostaje z powrotem notę bankową. Złote ziarno z pól przemieniane jest w trujący napój, który osłabia zamiast wzmacniać... I potok piwa wypływający z Carlsbergu mija się ze strumieniem złota, wpływają-

cym do jego skarbcza”. W następnych dziesięcioleciach piwo dolnej fermentacji było sprzedawane jako nowy narodowy napój, który mógł uratować Duńczyków od fatalnych konsekwencji alkoholu. Sposoby przedstawiania tej kwestii były niezliczone.

Gdy J.C. Jacobsen umarł w roku 1887, czołowe pismo ruchu na rzecz umiarkowania napisało: „Poprzez nieustanne potwierdzanie i promowanie reputacji piwa dolnej fermentacji, Bajerskollet, stał się odpowiedzialny za determinujący jego wpływ na ludzkie losy.” Pismo ruchu na rzecz umiarkowania przynaglało wszystkich, by walczyli przeciwko „dziełu życia” browarnika. Ale jednocześnie przezornie dodawało, iż pragnęłoby aby browarnik użył swej niezwykłej inteligencji i niezwykłej umiejętności robienia interesów dla mniej szkodliwych celów. W rzeczywistości bowiem ruch na rzecz umiarkowania i browarnik byli do siebie podobni w wielu aspektach. Obydwu stworzył ten sam proces społeczny; proces modernizacji i tworzenia nowego społeczeństwa masowego. Na przykład, poprawa duńskich obyczajów picia – i Duńczyków – były możliwe tylko dzięki nowym i wspaniałym odkryciom naukowym, jak mówił przedstawiciel Carlsberga dr Max Henius w swoim wykładzie dla grupy browarników amerykańskich, w roku 1913: „Przewodnią zasadą zarządzania każdym browarem, którą należy mieć nieustannie na widoku, bez względu na to jak szybko doprowadzi ona do osiągnięcia dochodu, jest rozwój produkcji piwa w sposób możliwie doskonały, by browar i jego produkt mogły być zawsze uznane za modelowe, w ten sposób wnosząc wkład w utrzymanie produkcji piwa w tym kraju na wysokiej i zaszczytnej pozycji”. Browarnik Jacobsen podzielał z ruchem na rzecz umiarkowania również te same wartości. Prowadził ascetyczne życie, wierzył że jednostka może odnieść sukces w drodze indywidualnego wysiłku, sama odnosząc korzyści i przysparzając korzyści swojemu krajowi. Ponadto był konserwatystą i patriotą, dedykował swoje piwo Królewskiemu Dworowi Danii, Kgl. danske Hof. Carlsberg browarnika Jacobsena posługiwał się tymi samymi pojęciami co ruch na rzecz umiarkowania. Do swojego programu na rzecz umiarkowania był w stanie włączyć takie pojęcia jak lud (folk), duńskość, kultura, wykształcenie, wiedza, wolność i demokracja. Jacobsen pojęcia te – podobnie jak ruchy na rzecz umiarkowania – zapożyczył od Grundtwiganów, którzy na przełomie wieków uzyskali quasi-monopol na prawo do definiowania

kultury ludu duńskiego. Posługując się tymi pojęciami, Jacobsen uczynił swój piwny projekt elementem powszechnej wizji budowy wspaniałego społeczeństwa Duńczyków. Kiedy umarł w roku 1887, by uhonorować naród duński zapisał swój browar „Fundacji Carlsberskiej”, stawiającej sobie za cel rozwój sztuki, literatury oraz rozwój badań historycznych i w zakresie nauk ścisłych. Swoim piciem mieli Duńczycy utrzymywać elity kulturalne i promować rozwój sztuki i nauki. Ruch na rzecz umiarkowania ze względów strategicznych próbował powiązać problem umiarkowania z liberalną opozycją chłopską w parlamencie, która była pod silnym wpływem chłopskiego, politycznie i religijnie liberalnego odłamu ruchu Grundtwigianów. Według ruchu na rzecz umiarkowania alkohol był ciężarem nałożonym przez klasy wyższe w celu zdławienia opozycji demokratycznej. Zatem „prawdziwie wolni ludzie”, – to znaczy chłopci z ruchu Grundtwigian – powinni wybierać coś innego niż nowe piwo z Carlsbergu: „My, liberałowie, powinniśmy być trzeźwi, gdy pijemy piwo. W tym kraju są inne browary niż browary z Carlsbergu. Są słabsze piwa niż piwa alkoholowe. Nie rujnujemy nikogo pozabawiając naszych przeciwników naszego poparcia. Wszystko co robimy, to przeciwstawianie się rujnowaniu nas... Nigdy więcej Carlsbergu!”

W rezultacie, liberalni duńscy, chłopski Grundtwigianie w czasie debaty parlamentarnej nad pierwszym podatkiem od piwa w latach 1889/90 poparli browarnika – a nie ludzi z ruchu na rzecz umiarkowania – i powoływali się na wolność i demokrację w swojej argumentacji przeciw podatkowi od piwa. Taki podatek byłby nowym ciężarem nałożonym na wolnych i demokratycznych farmerów przez konserwatywnych ziemian i ich reżim. Ale liberalni chłopci próbowali także uwolnić się od kontroli miejsc i sposobów picia piwa. Byłoby wszak działaniem czysto politycznym, gdyby konserwatywny rząd był zmuszony do użycia swoich „błękitnych żandarmów”, nie tylko dla stłumienia aktywności politycznej, ale również do kontroli picia piwa. Koalicja browarników i liberałów nie zapobiegła wprowadzeniu podatku od piwa w roku 1892, ale położone zostały podwaliny pod jej późniejsze sukcesy.

Przedstawiciel Carlsbergu, dr Max Henius sądził, iż przemysł browarniczy spełnia wiodącą rolę w podnoszeniu poziomu kulturalnego w Danii: „...pragnę wykazać, iż istnieją powody do dumy z tego

kraju i jego osiągnięć w rzemiośle browarniczym, w sztuce, nauce i rozwoju ruchu na rzecz umiarkowania”. Wyakcentowanie „rozwoju ruchu na rzecz umiarkowania” miało cele strategiczne. Wystąpienie przedstawiciela Carlsbergu jeszcze raz podkreślało, iż Dania zawsze była liberalnym krajem, gdzie pito piwo: „Wiedziecie, iż zgodnie z ostatnimi teoriami, kolebka wielkiej rasy teutońskiej, obejmującej największe narody świata: Niemcy, Austrię, Anglię i Stany Zjednoczone, kraje skandynawskie, Holandię i Szwajcarię, oraz liberalny posiew w innych miejscach, znajdowała się na wybrzeżach Bałtyku i Morza Północnego, a więc w dzisiejszej Danii i sąsiadujących wybrzeżach, a ponieważ piwo było jej ulubionym napojem, gdy rasa ta pojawiła się na scenie historycznej, a mity i legendy przenoszą ją w czasy przedhistoryczne, być może piwo powstało również w tych samych częściach świata.” Piwo było częścią Duńczyka, natomiast napoje spirytusowe były obce, podobnie jak obcym był ktoś inny niż Duńczyk. Poprzez produkcję dobrego piwa, Carlsberg ożywiał wiekową duńską kulturę: „Widzicie więc, iż istnieje pewien historyczny czy socjologiczny powód przywiązania do duńskiego piwa. A w ostatnich latach powody socjologiczne stały się wyraźniejsze, choć w odmienny sposób, z powodu napojów nieznanymi starożytnym – napojów spirytusowych. Przez pierwszą połowę ubiegłego wieku Duńczycy pili duże ilości napojów spirytusowych...” W roku 1915 przemysł browarniczy otrzymał poparcie od ruchu społecznego nazywanego Den personlige friheds Vaern czyli „Obróńców wolności jednostki”, który na poziomie społeczności lokalnych przeciwstawiał się ruchowi na rzecz umiarkowania i który był wspomagany przez dobrze zorganizowany tajny „niezależny” sekretariat w Kopenhadze. Przypadkowo, a być może nie, „Obróńcy wolności jednostki” byli wspomagani przez Grundtwigianów, mających nadzieję na uzyskanie możliwości stłumienia, czegoś co nazywali wrogim Anglo-Amerykańskim wpływem na duńską kulturę. Przywódca „Obróńców wolności jednostki” od roku 1924 Sven Rogin, był statystykiem i jednym z najważniejszych uczestników duńskiej debaty nad polityką alkoholową. Obróńcy wolności mieli nawet pismo: Sund Sans. Tidskrift Mod Tvangstyre. For personlig Frihed, który to tytuł może być w sposób wieloznaczny przetłumaczony jako „Zdrowy rozsądek. Pismo przeciwko szkodliwym zasadom. Dla wolności jednostki”. Organizacja i jej pracownicy

również interesowali się historią. Aage Welbund i A.G. Hasso, zorganizowani w ruchu i finansowani przez „Obrońców wolności jednostki” wiele pisali o duńskich przydrożnych karczmach. Rozwinęli oni koncepcję tradycji picia piwa w kulturze duńskiej, argumentując, iż w średniowieczu karczmy były szeroko rozsiane po kraju; i już w roku 1522 król Christian II nakazał budowę sieci karczm wzdłuż duńskich dróg. Karczmy były poprzez wieki naturalną częścią duńskiej kultury, i zagrożenie dla karczm było zagrożeniem dla duńskiej identyfikacji kulturowej. Służyło to oczywiście legitymizacji rozbudowy sieci karczm w tamtych czasach. Historia odegrała zatem swoją rolę w powstaniu „nasyconej” dyskusji o alkoholu. Wynalezienie starożytnej duńskiej tradycji picia piwa było ważnym czynnikiem powstania i legitymizacji współczesnego stylu picia piwa, przy jednoczesnym ignorowaniu faktu, iż atrybuty piwa uległy zmianie.

DUŃSCY ZWOLENNICY UMIARKOWANIA JAKO KONSUMENTY PIWA!

Krytyczna postawa ruchu na rzecz umiarkowania w stosunku do piwa dolnej fermentacji oraz potrzeby fiskalne rządu były czynnikami decydującymi o wprowadzeniu pierwszego podatku od piwa w roku 1892. Następstwem wprowadzenia był 20% spadek konsumpcji piwa mocnego. Jednakże ruch na rzecz umiarkowania już od początku swego istnienia miał problemy z określeniem, czy jego członkowie mogą, czy też nie powinni pić napojów alkoholowych. Oczywiście nikt nie mógł zabronić picia „bezalkoholowego” piwa górnej fermentacji. Problemem pozostawało określenie granicy mocy piwa, po przekroczeniu której stawało się ono napojem „intoksykującym”. W tej sytuacji znaczna część członków ruchu na rzecz umiarkowania zdecydowała, iż granica podatku od piwa, to jest 2,25% (wagi), w prosty sposób wyznacza granicę pozwalającą na wyodrębnienie piwa o wartościach żywieniowych, zatem słabszych gatunków piwa górnej fermentacji, które nie miały charakteru napojów intoksykacyjnych. Podatek od piwa z roku 1892 spowodował rozszczepienie w duńskim ruchu na rzecz umiarkowania. Wyrażona jego większość, zwłaszcza Danmarks Afloholdsforening (Duńskie Towarzystwo Umiarkowania) postępowało według zasady okreś-

lonej prawem podatkowym. Ale Międzynarodowy Zakon Dobrych Templariuszy 1892 (I.O.G.T) kwestia ta podzieliła. Ustawa podatkowa doprowadziła zatem do powstania w roku 1892 nowego Zakonu Dobrych Templariuszy, Nordyckiego Niezależnego Zakonu Dobrych Templariuszy (N.I.O.G.T), który zezwalał swoim członkom na picie słabego piwa. W rzeczywistości pili oni ogromne ilości tego piwa, zgodnie z zasadą, iż jeśli coś jest dozwolone, należy to robić. Z powodu zgody na picie piwa, N.I.O.G.T. zostało wyrzucone z Międzynarodowego Zakonu Dobrych Templariuszy. Nie odbyło się to jednak bez problemów związanych z żądaniem zmiany wymagań przez ruch na rzecz umiarkowania i kwestia ta dyskutowana była wśród członków ruchu. Browarnicy wykorzystali tę sytuację. Stopniowo Carlsbergowi udało się wyprodukować piwo dolnej fermentacji typu pilsner z zawartością alkoholu nie przekraczającą 2,25%, a zatem nie przekraczającą normy ruchu na rzecz umiarkowania. W ten sposób Carlsberg i inne browary znalazły nowy, obiecujący rynek: członków ruchu na rzecz umiarkowania – i były one z tego bardzo dumne: „Choć brzmi to dziwnie – zwłaszcza dla nas, którzy jesteśmy przyzwyczajeni do fanatycznych ruchów anty-alkoholowych w tym kraju – piwa o niskiej zawartości alkoholu nie są, ogólnie rzecz biorąc, odrzucane przez ludzi z ruchu na rzecz umiarkowania w naszym kraju. Przeciwnie, ludzie ci często je piją i pozwalają na ich sprzedaż w „domach ruchu” lub w karczmach (ruchu), gdzie zwykli zbierać się dla wspólnej zabawy.” W roku 1913 Carlsberg mógł stwierdzić, iż ten właśnie gatunek piwa stał się najpopularniejszym gatunkiem piwa w Danii. Krok po kroku udało się Carlsbergowi włączyć ludzi z ruchu na rzecz umiarkowania w duńską tradycję picia piwa. Ale teraz Carlsberg zmienił argumenty. Zdystansował się od starego gatunku piwa górnej fermentacji, które zaczął przedstawiać jako tak samo mocne i tak samo niebezpieczne jak napoje spirytusowe: „Warzono pewnego rodzaju piwo, ale w niedużych ilościach. Było to piwo górnej fermentacji, podobne do angielskiego portera, o dużej zawartości alkoholu, ale popularnym alkoholem były „sznapsy”. Browarnicy Carlsberga doszli teraz do odwrotnego wniosku niż w roku 1894, gdy Jacobsen twierdził, iż piwo górnej fermentacji było słabe, i należało wyprodukować mocniejsze piwo o 4% zawartości alkoholu, by wyrugować napoje spirytusowe. Nagle okazało się, iż

Duńczycy powinni pić nowe, słabe piwo dolnej fermentacji, by wyrugować stare mocne piwo górnej fermentacji! W roku 1913, piwo fermentowane głębinowo nie odgrywało takiej roli – według Carlsberga – do jakiej predestynowały go jego umiarkowane cechy. Ludzie nadal pili duże ilości napojów spirytusowych. Zatem Carlsberg zintensyfikował swoją kampanię na rzecz opodatkowania nie piwa, a napojów spirytusowych: „Jeśli piwo jest najlepszym antidotum na mocne alkohole, a wolne od podatku piwa są tak popularne, dlaczego, należałoby zapytać, konsumpcja napojów spirytusowych nie zmniejszyła się znacznie, i dlaczego nie zwiększyła się znacznie konsumpcja piwa. Odpowiedź prawidłowa brzmi, iż wymuszony system podatkowy wspiera w sztuczny sposób tę sytuację i w taki sam sposób ogranicza rozwój idei umiarkowania.” W swojej argumentacji mającej na celu uniknięcie nowego ogólnego podatku od piwa Carlsberg wykorzystał paradoks podtrzymywania przez większość ruchów na rzecz umiarkowania konsumpcji piwa górnej fermentacji: „Jest warto odnotowania, że producenci piwa o niskiej zawartości alkoholu, piwa nie opodatkowanego, w znaczącym stopniu byli chronieni przez aktywistów ruchu na rzecz umiarkowania. Przywódcy tych ruchów zdawali sobie sprawę, iż w walce przeciwko nadużywaniu napojów alkoholowych było rzeczą ważną uzyskanie napoju, który mógłby zająć miejsce silnych napojów. Z tego powodu wielu ludzi z ruchów na rzecz umiarkowania było nastawionych przyjaźnie wobec wysiłków na rzecz wyprodukowania piwa, które byłoby zarazem smaczne i zawierało niewiele alkoholu.”

Dla Carlsberga, w „koncepcji umiarkowania” najbardziej obiecujące było to, iż Duńczycy pili piwo w sposób cywilizowany, w lokalach ruchu na rzecz umiarkowania.

Według poglądów Edwina A. Pratta, zawartych w pracy „Licencjonowanie a Umiarkowanie w Szwecji, Norwegi i Danii”, Carlsberg nazwał duński styl kontrolowanego i cywilizowanego picia stylem „kopenhaskim”, przedstawiając go jako odpowiednik szwedzkiego systemu gotenburskiego Goteborgsystemet, który opierał się o zasadę eliminacji zysku ze sprzedaży alkoholu: „System kopenhaski, ustanowiony przez organizacje na rzecz umiarkowania działające w tym mieście, jest oparty przede wszystkim na zasadzie uznania lekkich piw jako dopuszczalnych na gruncie ruchu na rzecz umiar-

kowania, ale także więcej. Uznaje on ponadto towarzyskie instynkty wspólne ludzkości.” System gotenburski nie uznawał towarzyskich instynktów wspólnych ludzkości, a to, zgodnie z Carlsbergiem i ucywilizowanymi Duńczykami, było jego głównym błędem: „Niezdolność do uznania tego faktu tworzy jedną z największych słabości systemu gotenburskiego, zwłaszcza w formie w jakiej został wymuszony w Norwegii. Bolag i Samlag, to dwa typy barów, gdzie ludzie mogą zaspokoić jedynie swoje czysto fizyczne pragnienie picia. Z tą różnicą jedynie, iż pobierają one opłaty, ich rola nie różni się od roli ulicznych poidel dla koni i bydła. Ludzie wchodzi, dostają swój napój, wchłaniają go i oczekuje się iż pójdą natychmiast swoją dalszą drogą, podobnie jak konie i bydło, po napełnieniu swego wnętrza. W Norwegii istnieje nawet opór przeciw wstawianiu krzeseł do tych lokali, by ludzie nie byli kuszeni by zatrzymać się na chwilę i porozmawiać ze sobą, a ponadto w obydwu krajach lokale te zamykane są bardzo wcześnie.” System kopenhaski jest przykładem innego sposobu konsumpcji alkoholu: „Inaczej, niż w przypadku systemu gotenburskiego, system kopenhaski dostrzega w istocie ludzkiej coś więcej niż czysto fizyczne zwierzęce żądze, a jego dążeniem jest zapewnienie miejsc, gdzie w stopniu największym rozkwitać może życie towarzyskie, dzięki nie tylko gazowanej wodzie, ale także dzięki słabym gatunkom piwa, przedstawionym powyżej. ...Do dnia dzisiejszego ruch ten rozszerzył się do tego stopnia, choć rozpoczął swoją działalność zupełnie niedawno, że Afholdshjem czyli „Domy Umiarkowania”, prowadzące działalność zgodnie z zarysowanymi tutaj zasadami, znajdują się w miastach całej Danii.” A „Domy Umiarkowania” są naprawdę cywilizowanymi miejscami picia piwa: „Butelki, które można znaleźć na stole zawierają nie opodatkowane piwo o zawartości alkoholu mniejszej niż 2,25%. Szyl pod zegarem oznajmia, iż lokal zamyka się o godzinie 24, inny, umieszczony na końcu lokalu informuje, iż „Tutaj nie podaje się silnych trunków.” Innymi słowy, słabe piwo, górnej fermentacji było wspólnym dla Carlsbergu i Duńczyków, sposobem na rozwiązanie problemów alkoholowych. Bez wątpienia, Carlsberg był w stanie przekonać Duńczyków, iż jedynie oni znaleźli sposób na picie alkoholu – zwłaszcza piwa dolnej fermentacji – sposób przyjemny i bezproblemowy. Zatem Carlsbergowi udało się stworzyć „duńską świadomość konsumenc-

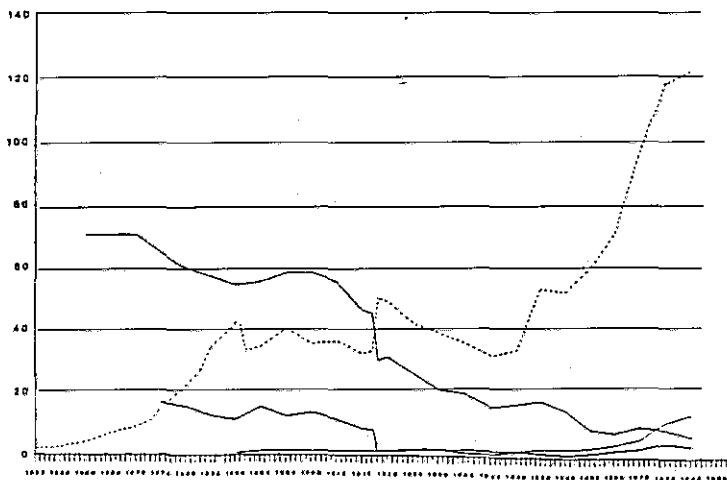
ką”. Podatek z 1917 roku na napoje spirytusowe pozostawał w znaczący sposób w zgodzie z pierwotną ideą Carlsbergu utrzymywania niskiej ceny na piwo by w ten sposób uczynić go atrakcyjnym dla ludności Danii. Wskazywał on także, jak skutecznie browarnicy promowali „zdrowe piwo” i wpływali na opinię publiczną w Danii oraz krajowe elity polityczne. Lecz debata z roku 1917 w piśmie Sund Sans wykazała także, iż umiarkowanie i prohibicja były poważnie traktowane, przynajmniej przez browarników. Przykładem na to może być dyskusja dotycząca braku zboża dla celów spożywczych w okresie wojny i wprowadzona w jego następstwie prohibicja warzenia i destylowania zboża. S.P.L. Sorensen z laboratoriów Carlsbergu, w roku 1917, na łamach pisma Sund Sans argumentował, iż ziarno zjedzone jest przyswajane przez organizm ludzki w 60%, w postaci piwa natomiast przyswajane jest w 83-88%, gdy dla przykładu kawa i napoje alkoholowe nie mają żadnych wartości odżywczych. A ziarno przeznaczone dla celów produkcji mięsa jest utylizowane w 15%. Czy zatem podatek z roku 1917 był oparty o grzeszny związek pomiędzy przemysłem browarniczym i ruchem na rzecz umiarkowania? Część ruchu popierająca picie piwa popierała jednocześnie podatek od napojów spirytusowych, jako główny instrument redukcji konsumpcji alkoholu. Bez wątplenia wysokie podatki od napojów spirytusowych z roku 1917 uczyniły piwo, ze względu na cenę, bardziej atrakcyjnym. Ludzie zaczęli pić więcej piwa, niż uprzednio napojów spirytusowych, a ponieważ piwo było słabe, ogólna konsumpcja alkoholu zmniejszyła się (porównaj wykres nr 3 i wykres nr 5)

Podatek od napojów spirytusowych, wraz z „Domami Umiarkowania” i lokalnymi środkami zapobiegawczymi, spowodowały łącznie, iż dostępne stało się wyłącznie słabe piwo i ukształtowane zostało „suche” pokolenie charakteryzujące się umiejętnością kontrolowanego picia piwa. Okres „posuchy” skończył się wraz z „suchym” pokoleniem w latach trzydziestych i czterdziestych dwudziestego wieku. Spożycie piwa mocnego wzrosło gwałtownie w dziesięcioleciach po II wojnie światowej. Uważam, iż mogło się to wydarzyć właśnie w efekcie powstania nowej tradycji „nieszkodliwego” i „kontrolowanego” picia mocnego piwa. Czy Duńczycy rzeczywiście kontrolują się tak, jak są o tym przekonani? Tego nie wiemy. Wstępny wniosek musi stwierdzać, iż duńskie browarnictwo zyskało

WYKRES 5. KONSUMPCJA NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W LITRACH: SŁABEGO PIWA O ZAWARTOŚCI ALKOHOLU PONIŻEJ 2,25% (WAGI), PIWA MOCNEGO, WIN I WÓDEK. WYKRES POKAZUJE JAK DUŃSKA KONSUMPCJA ALKOHOLU STOPNIOWO STAJE SIĘ KONSUMPCJĄ PIWA. W DŁUGIM OKRESIE CZASU POPULARNE STAŁO SIĘ NIE PIWO SŁABE, ALE PIWO JAKO TAKIE

KONSUMPCJA ALKOHOLU W DANII W LATACH 1850-1990

litry na osobę w ciągu roku



na powstaniu takich koncepcji jak „nieszkodliwość świadoma”, czy „liberalna duńska dyskusja o picciu”, umożliwiających rozwój „mokrego” duńskiego stylu picia. Nie próbowałem tutaj przedstawić rozwiązania problemu czy Duńczycy rzeczywiście praktykują picie w sposób kontrolowany. Wszystko co mogłem uczynić, to przedstawić argumenty, iż powstanie określonego obrazu konsumpcji alkoholu niekoniecznie pozostaje w związku z istniejącym stylem picia, ale odzwierciedla szczególną, historyczną konfigurację wielu czynników.

tłumaczył: Jan Kolbowski

References:

„AIDS among drug abusers” report on a WHO consultation, Stockholm, 7-9 October 1986, ICP/CDS 027;

„Bericht über Massnahmen gegen die Ausbreitung von Aids und für Versorgung der Betroffenen in Berlin 1987-1989”; Der Senator für Gesundheit und Soziales, Berlin, BRD;

„Report on the meeting on HIV infection and drug injecting intervention strategies” GPA/WHO, Geneva, January 1988;

„Targets for Health for all” WHO publication 1986, ISBN 92 890 1034 7;

„The first international conference in the reduction of drug related harm”, the abstract book, Liverpool April 1990;

„Training on AIDS for personnel in drug treatment centres” report on a WHO meeting, Bremen, August 1987, ISBN 92 890 1056 8;

„Jahresbericht 1990”, Jugend- und Drogenhilfe, Esch/Alzette, Luxemburg;

„Declaration of the World Ministerial summit to reduce demand for drugs and to combat the cocaine threat”, London, 9-11 April 1990.

„Summary Report on European Symposium on Aids and drug abuse”, Stockholm September 1989, Eur/ICP/GPA 049(s);

„Working document on reduction of demand for drugs”, European Community, Luxemburg, April 1990, CEC/LUX/V/E/1/102/90;

Battjes RJ, Presentation at Vth International Conference on AIDS, June 1989, Montreal, Canada;

Buning EC, Cramer T, „Drug use and sexual transmission of AIDS”. In: Promoting safer sex, International Workshop on the prevention of sexual transmission of AIDS and other STD, The Netherlands, May 1989;

Buning, E.C. „Veldwerk met druggebruikers” (fieldwork among drug users), Tijdschrift voor Alcohol, Drugs en andere Psychotrope stoffen, (1979), 1, 34-39

Buning, EC, Coutinho, RA, Van Brussel, GHA, Van Santen, GW, Van Zadelhoff, AW, „Preventing AIDS in Amsterdam”, Lancet 1986, I, 1435;

Buning EC, Van Brussel GHA, Van Santen G, „Amsterdam’s drug policy and its implications for controlling needle sharing”. In: Needle

sharing among intravenous drug abusers: National and International perspectives, NIDA Research Monograph, 80, 1988;

Buning, E.C. „Aids related interventions in the Netherlands”, The International Journal on drug policy, vol 1, issue 5, 1990;

Buning, E.C., Cohen, P.D.A. „Aids-und Drogenpolitik in den Niederlanden”, In: Kriminologische bibliografie, 1989/Jg 16, Heft 63/64;

Buning, E.C. „De GG?GD en het drugprobleem in cijfers”, Part IV, 1990;

Buning, E.C., Des Jarlais, D. „Promoting safer sex among injecting drug users” In: Promoting safer sex, prevention of sexual transmission of Aids and other STD, edited by Maria Paalman, Swets & Zeitlinger Amsterdam, ISBN 90 256 10121 8, 1990;

CLASH, information sheet, May 1988, UK;

Des Jarlais DC, Presentation at Vth International Conference on AIDS, June 1989, Montreal, Canada;

Edwards, F.E. „Regionally based drugs and Aids study”, Report submitted to the Commission of the European Communities, contact number 88E3-051-881676, November 1989;

Friedman SR, Des Jarlais DC, Goldsmith DS, „An overview of AIDS prevention efforts aimed at intravenous drug users, circa 1987”. In: Journal of Drug Issues, Vol: 19/1 (93-122), 1989;

Greif G, Price C, „A community based support group for HIV positive drug abusers: the HERO program”. In: Journal of substance abuse treatment, vol. 5, 263-266, 1988;

Hartgers, C, Buning, EC, Van Santen, GW, Verster, AD, Coutinho, RA, „Intravenous druggebruik en het spuitenuitruilprogramma in Amsterdam” Tijdschrift Sociale Gezondheidszorg, 66 (1988), 207-120;

Hargers, C, Buning, EC, Van Santen, GW, Verster, AD, Coutinho, RA, „The impact of the needle and syringe exchange program in Amsterdam on injecting risk behaviour”, AIDS (1989), volume 3, page 571-576;

Hermann, W. „Jes, History, demands and future”, presentation at first international conference on the reduction of drug related harm, Liverpool, England, April 1990;

Herwig-Lempp, J., Schuller, K., Stover, H., Trautman, F. „Entkriminalisierte Zonen: Frei-Räume für Drogenkonsumenten”;

Hornung, R, Fuchs, W., Alvo, K., Studer, A. Pfister, L., Bossy, C. Grob, P.: „Das Zurcher Interventions-Pilotprojekt gegen Aids fur Drogengefahrdete and Drogenabhahgige (ZIPP-AIDS): Ergebnisse und Erfahrungen des ersten Betriebsjahres 1989”;

Jaarverslag 1988, „Huiskamer Aanloop Prostituees” and personal communication, Carmen Kleinegris;

Kleinegris, C.M., „Wil de echte preventiewerker nu opstaan”, mei 1990;

Korf, D.J., Van Poppel, P.W.J. „Heroinetoerisme: veldonderzoek naar gebruik van harddrugs onder buitenlanders in Amsterdam”, Amsterdam, Stadsdrukkerij, 1986;

Korf, D.J. „Heroinetoerisme II. Resultaten van een veldonderzoek onder 382 buitenlandse dagelijkse opiaathebruikers in Amsterdam”, Amsterdam, SGI, 1987;

Korf, D.J., Hoogenhout H. „Thuis op straat. Een verkennend onderzoek naar zwerfjongeren in de binnenstad van Amsterdam”. Amsterdam GGZ reeks, 1989;

Miller, J.D. „The nominative technique: a new method of estimating heroin prevalence” In:

Power R, Hartnoll R, Daviaud E, „Drug injecting, AIDS, and risk behaviour: potential for change and intervention strategies”. In: British Journal of Addiction (1988) 83, 649-654;

Power, R., Jones, S., Dale, A. „The riverside community drug, alcohol and HIV team: an evaluation of year one”, January 1990;

Power, R., Jones, S., Dale, A., Turnbull, P. „Making research part of drug work”, In: Druglink March/April 1990;

Power, R. (1989) „Participant observation and its place in the study of illicit drug use”. British Journal of Addiction, 84,pp 43-52;

Power, R. (1989) „Being researched, and how to make the most of it” In: Druglink, May/June 1989

Schuller K, Stover H, „Die Zuganglichkeit zu sterilem Spritzbes-teck”, AIDS forum, Deutsche AIDS Hilfe, Band III, July 1989;

Sells SB, Simpson DD, „The case for drug abuse treatment effectiveness, based on the DARP research program”. In: British Journal of Addiction, 75 (2) 117-131/1980;

Selwyn, P.A. „Injection drug use and HIV infection: epidemiological methods, surveillance and risk reduction strategies”, WHO, Geneva Switzerland, 18 January 1990;

Smith DE, „The role of substance abuse professionals in the AIDS epidemic”. In: *Advances in Alcohol and Substance Abuse* 7 (1987), Nr 2, 175-195;

Steffan, W. „Streetwork in der Drogenszene: Praxisformen und evaluative Ueberlegungen” In: *Wiener Zeitschrift für Suchtforschung*, JG, 11, 1988;

Steffan, W. „Aids, Drogenkonsum und Socialarbeit”, In: *Neue Praxis* 3/1986;

Stewart Williams L, „AIDS risk reduction: a community health education intervention for minority high risk group members”. In: *Health Education Quarterly* 13 (1986), Nr 4, 407-421;

Stimson, G.V. „Aids and HIV: the challenge for British services”, In: *British journal of addiction* (1990) 85, 329-339;

Stover, H. „The availability of sterile syringes-models of HIV prevention in International comparison”, presentation at first international conference on the reduction of drug related harm, Liverpool, England, April 1990;

Veen van, J. „Drugshulpverlening in Amsterdam” in: *Drugs in Mokum*, February 1988;

Veen van, J. „Veldwerk, hulpverlening aan harddruggebruikers”, *Informatiemap Stichting de Regenboog*, February 1990;

Watters, K.W., Biernacki, P. „Targetted sampling: options for the study of hidden populations”, In: *Social Problems*, Vol. 36, number 4, October 1989;

Wohlfeiler, D. „Summary of presentations on Drug Use and Aids”, B International Conference on Aids, Montreal Canada, June 1989. In: *The Newsletter, International working group on Aids and IV drug use*, Vol 4(3), September 1989

YMCA, *Drugs & Aids advisory project co-ordinators report*, May 1989, Dundee, UK;